

Pismo odznaczone
Złotą Odznaką
ZZ Metalowców



Złoty

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu

Rok XXI

20 - 28 lutego 1974

Nr 6/477

inż. Marian Błoński

Dyrektor Naczelny

Co nas czeka w 1974 roku

Rok 1974 stawia przed nami szczególne trudne zadania, bowiem założony wzrost produkcji o ponad 13% w stosunku do roku ubiegłego wymagał będzie dużej mobilizacji całej załogi, tym bardziej, że ma być on osiągnięty przy stanie zatrudnienia na poziomie roku 1973. Będzie to możliwe przy osiągnięciu wzrostu wydajności pracy rzędu 12% średnio w zakładzie.

Osiągnięcie tego poziomu wzrostu wydajności zależeć będzie od dobrej pracy wszystkich pracowników zakładu, a szczególnie kadry inżyniersko-technicznej. Sprawy tej nie da się załatwić jednorazową akcją, lub poleceniem, lecz dobrą, systematyczną pracą wszystkich służb zakładu. To poważne podwyższenie wydajności wymaga systematycznej poprawy warunków techniczno-organizacyjnych oraz wykorzystania każdej

minuty dla sumiennej, wydajnej pracy przez wszystkich pracowników zakładu. Ściśle ze wzrostem wydajności pracy wiąże się wzrost zarobków pracowników. W roku 1973 udało się nam podwyższyć średnie płace o ponad 5%, a w roku bieżącym zamierzamy osiągnąć wzrost jeszcze wyższy.

Obserwując bieżącą realizację zadań musimy stwierdzić, że wielu pracowników oraz szereg placówek powinno zmienić

swój stosunek do pracy, większą opieką powinniśmy otoczyć wydziały produkcyjne. Musimy bowiem pamiętać, że nie zawsze pracujemy nowym parkiem maszynowym, szereg obrabiarek pracuje od powstania zakładu. Żeby zatem utrzymać odpowiednią wydajność, obrabiarki te muszą być terminowo i dobrze remontowane. Służby remontowe winny dołożyć maksymalnych starań, aby zapewnić ciągłość ruchu obrabiarek, a pracownicy wydziałów poprzez dbałość nie powinni dopuszczać do awarii i przestojów.

Olbrzymie zadania stoją również przed Gospodarką Narzędziową jako, że czeka nas szereg nowych urucho-

nień, a poza tym, bardzo często pracujemy na oprzyrządowaniach do obróbki plastycznej bez dublerów.

Wymaga to bardzo czułego, natychmiastowego działania w zakresie zabezpieczenia bieżących potrzeb wydziałów.

Wymaga to również dużej pieczołowitości przez wydziały, aby to drogie, tak trudno zdobyte oprzyrządowanie służyło nam przez dłuższy okres czasu. A wiemy, że na ten odcinek pracy ma duży wpływ większość załogi od pracującego, nastawiająca, nadzór i pozostała kadra.

Trudno będzie mówić o rytmicznym wykonawstwie zadań i zwiększeniu

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rozwijamy produkcję prasowarek

W ubiegłym roku, w oparciu o umowę kooperacyjną z zachodniemiecką firmą SIEMENS, wprowadziliśmy do częściowej produkcji i sprzedaży pierwszą partię 400 szt. domowych prasowarek stołowych „Predom — Łucznik” kl. 174. Prasowarki te są przeznaczone do prasowania bielizny stołowej, pościelowej i osobistej oraz lekkiej odzieży w warunkach domowych, ale znajdują także zastosowanie w pensjonatach, domach wczasowych, mniejszych hotelach itp.

Prasowarki zdobyły z miejsca uznanie odbiorców i należy się liczyć z dużym ich zapotrzebowaniem zarówno przez handel wewnętrzny jak i na eksport. Pierwsza partia prasowarek była wykonana z zespołów i elementów dostarczonych z NRF, ale trwają intensywne prace nad uruchomieniem produkcji części już w naszych Zakładach. Dotyczy to zwłaszcza części automatycznych, niektórych elementów z tworzyw sztucznych i części przewidzianych do obróbki mechanicznej. Taśmę montażową zlokalizowano w P-10.

* Szczególnie duży zakres prac dotyczy kooperacji i zaopatrzenia materiałowego, a to z tej racji, że prasowarka jest wyrobem zawierającym wiele zespołów i elementów, które muszą być przedmiotem zakupu. Są to np.: silnik napędowy, wyłącznik nożny, termoregulator, oproniki, mikrowyłaczniki, przewody elektryczne itp.

Zainteresowane placówki dokładają wszelkich starań, aby pomyślnie wykonać stawiane im zadania. W takiej sytuacji można oczekiwać, że następną partię prasowarek, już z „naszych” części wyko-

Na rzecz socjalistycznego rozwoju

Niezmiernie bogaty program prac przewidziano do realizacji dla uczczenia 30-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dotyczy to zarówno mnogości prac jak też wymiernych efektów, mierzonych zresztą nie tylko symboliczną złotówką.

Program ten (bowiem obejmuje wiele, bardzo poważnych i istotnych zadań natury inwestycyjnej, w zakresie dalszego rozwoju produkcji, poprawy urządzeń socjalno-bytowych, bądź też o charakterze prac porządkowych, estetycznych oraz imprez artystycznych i sportowych.

O wielu zadaniach inwestycyjnych informowaliśmy naszych czytelników. Przypomnijmy dziś niektóre li tylko, nie rozszerzając tego tematu. Do nich zaliczyć trzeba przede wszystkim budowę zakładu w dzielnicy Gołębiów, który ma być przekazany do końca bieżącego roku. Miejmy nadzieję — chociaż tempo prac budzi pewne zastrzeżenia — że zostanie on dotrzymany przez budowlanych.

Z innych zadań typu inwestycyjnego warto wspomnieć o budowie hali sportowej tak niezbędnej przecież i oczekiwanej od lat

nie tylko przez sportowców. Jej rozpoczęcie przewidziane jest w roku bieżącym, a zakończenie w 1976 roku.

Finalizowana jest też kolejna, niezmiernie ważna dla załogi inwestycja a mianowicie budowa domu wczasowego w Przesiece (Jeleniogórskie). Zadanie to powitać należy z dużą satysfakcją, aktualnie bowiem ośrodki wczasowe w Solcu i Sielpi — mimo ich poważnej modernizacji — nie mogą zadowalać potrzeb załogi i ambicji tego typu przedsiębiorstwa.

Nie rozszerzamy również zagadnień i tematów ujętych w tym programie w zakresie spraw produkcyjnych. Są one znane dla większości naszych pracowników, chociażby z naszych publikacji, czy też narad wewnętrznych.

Wśród bogatego zakresu prac o charakterze porządkowym i estetycznym, jakie przewiduje program warto podkreślić, iż blisko 70% tych zadań zostało już zrealizowanych, pozostałe natomiast powinny być wykone w konanie do czerwca 1974 r.

Na marginesie tego tematu mała dygresja: W programie poprawy estetyki przewiduje się między innymi zainstalowanie neonów na Budyńku Usług Technicznych, wieży ciśnienia, Domu Kultury i zakładzie w Zwoleniu. Nie negujemy potrzeby, ale wy daje się, takie zdanie prezentuje również I sekretarz KZ, Cz. Głogowski — że należy skrócić termin zainstalowania tych neonów i ustalić go na dzień urodzin PRL. Niechaj rozbłysną one pełnym blaskiem na 22 lipca.

Wyrażamy również nadzieję, że zostanie w komplecie wykonany program imprez artystycznych i sportowych. O to winno zadbać kierownictwo Domu Kultury i Zarząd Klubu „Broń”. Dzień historycznej rozprawy PRL będzie doskonałą okazją dla Zakładowego Domu Kultury by pokazać artystyczny dorobek — a tego negować przecież nie można — nie tylko naszej załozde, ale społeczeństwu radomskiemu. Te okazje trzeba również wykorzystywać.

Święto Lipcowe będzie też doskonałą okazją do wykazania się na polu rozwoju współzawodnictwa pracy i czynów społecznych, które z pewnością nie będą obojętne dla załogi „Waltera”, słynącej z zaangażowania i ofarności.

Rocznica 30-lecia PRL godna jest uczczenia przez swoich obywateli, w której liczbie mieści się przecież nie mała rodzina „walterowców”.

(J. kam.)

LUDZIE i PARTIA



Kiedy zwróciliśmy się do Komitetu Zakładowego z prośbą o wskazanie przodującej oddziałowej organizacji partyjnej naszego przedsiębiorstwa wybór padł na OOP przy Wydziale P-1.

„...W działalności partyjnej — mówi I sekretarz OOP, Edward BAJDA — zaczęliśmy w P-1 w zasadzie od zera. Do roku 1953 bowiem istniała tylko OOP przy P-2. Właśnie w roku 1953 utworzyliśmy oddziałową organizację w kuzni opierając się na wypróbowanych działaczach partii i organizacji młodzieżowej”.

Wśród założycieli wymieniamy E. Bajda Mariana Hamerskiego, Józefa Kowalczyka, Mieczysława Kleczmura, Stefana Swigonina, Bolesława Piątkowskiego, Adama Suleckiego i Tomasza Kolibabkę. Była „stara gwaria”, która nadała właściwy kierunek działania. Dziś OOP w

kuzni liczy 107 członków, a główne zadania opierane są o szeroki aktyw towarzyszy, co czyni z tej organizacji przodującą w naszym zakładzie. Podamy tu dla potwierdzenia fakty, iż upartym wynosi tu ponad 38 procent. Wśród nich jest wielu oddanych członków partii, którzy dają przykład zarówno w pracy zawodowej jak też w działalności partyjnej.

Tow. Edward Bajda w naszej rozmowie, wspominając o innych pomija skromnie swoją działalność, swoją osobę. A należy on również do „starej gwardii”, do wypróbowanych ludzi partii. Oto kilka wycinków z jego biografii: od roku 1947 członek ZWM, następnie ZMP i ZMS. Od roku 1952 — prawie zaraz po przyjeździe do „Waltera” pełnił funkcję przewodniczącego koła ZMP będąc jednocześnie członkiem Zarządu Miej-

skiego i Zakładowego. W tym też roku wstąpił w szeregi PZPR. Miał zatem 18 lat, ale również bogaty staż działacza. W pracy zawodowej przeszedł różne szczeble: rozdzielcy, kierownika rozdzielni, a następnie kierownika oddziału tłoczni.

— Jaki jest wpływ OOP, członków partii na realizację zadań produkcyjnych? — rzucamy pytanie sekretarzowi Bajdzie.

— Jest on bardzo poważny. Działalność grup partyjnych na odcinku brygad mistrzowskich idzie w kierunku pełnej mobilizacji całej załogi do wykonawstwa zadań produkcyjnych. Odbyło się to przez organizowanie zebrań otwartych w grupach partyjnych oraz „podpowiadanie” w rozwiązywaniu wielu problemów i trudności jakie mają nastawiacze, mistrzowie. Wiele tych trudnych spraw mistrz rozstrzyga przy pomocy aktywu partyjnego”.

Wśród aktualnych problemów, nota bene szalenie ważnych i istotnych w wydziale — mówi E. Bajda — to kwestia zabezpieczenia odpowiednich stanowisk na pracach nieszkodliwych dla tych kowali, którzy na skutek długoletniej pracy muszą przejść do innej. Sądymy, że kwestia ta zostanie rozwiązana przy udziale Dyrekcji.

Warto również, wydaje się nam, przytoczyć jeszcze jedno zadanie z wypowiedzi sekretarza E. Bajdy: „...Z moich osobistych sukcesów wymienić muszę ukończenie Technikum Mechanicznego. To również duża satysfakcja”.

rozmawiał: J. Kamiński

Anons

Zespół Szkół Zawodowych im. Gen. „Waltera” przyjmuje zapisy do szkół na rok 1974/75.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (Młodociąnci) przyjmuje zapisy do 15 kwietnia bieżącego roku, ZASADNICZA SZKOŁA WIECZOROWA dla DOROSŁYCH — do 15 maja 1974 roku, natomiast TECHNIKUM WIECZOROWE (po Zasadniczej Szkole Zawodowej) również do 15 maja bieżącego roku.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły codziennie do godziny 15.00, gdzie również należy składać dokumenty.

Powrót zimy?



Takie obrazki można było oglądać jedynie w górach. Foto: CAF

Co nas czeka w 1974 roku

DOKONCZENIE ZE STR. 1 Obecnie ilość odlewów uzyskiwanych z jednej formy jest wielokrotnie mniejsza niż uzyskuje się to w innych krajach. Jest tu więc duże pole do działania dla technologów, konstruktorów, jak również dla wydziału, który będzie się opiekował tak drogimi maszynami i formami. **Musimy bowiem pamiętać, że jedna maszyna do odlewania pod ciśnieniem kosztuje nas ok. 10 milionów złotych. Widzimy więc, że dajemy coraz kosztowniejsze narzędzia do ręki, ale te kosztowne narzędzia pracy muszą dawać coraz to lepsze efekty.** Muszą być coraz to lepiej obsługiwane i lepiej wykorzystywane. Zapoczątkowanie rozwoju odlewni pozwoli nam w przyszłości być bardziej samodzielnymi. Wielu pracowników, którzy w tej chwili pracują przy odlewach od kontroli poprzez wydziały, na jak dużo tracimy na skutek niewłaściwych elementów z kooperacji. Tracimy nie tylko pieniądze ale i drogi czas, bowiem wielu pracowników przebywa na delegacjach służbowych czasami nie zawsze potrzebnych. Załatwienie tej placówki u siebie wyeliminuje te trudności dla pracowników i zakładu oraz powinno przynieść efekty ekonomiczne, w postaci obniżenia kosztów. Podałem tu niektóre tylko problemy na odcinku maszyn do szycia, które trzeba rozwiązać w bieżącym roku.

Należy wspomnieć, że w roku bieżącym ustabilizujemy produkcję maszyn naszej konstrukcji, ale mamy również uruchomić i wyprodukować blisko 30 tys. szt. maszyn dla firmy „Singer”. Jest to zadanie dla naszej kadry prestiżowe. Chodzi nam o to, żeby przez tyle lat zdobyte doświadczenie przy produkcji maszyn marki „Lucznik” włożyć w maszyny montowane dokumentując tym, że jesteśmy równorzędnymi partnerami. A na to nas na pewno stać.

Równie dużym zadaniem roku 1974 jest problem organizacyjnego przygotowania przejęcia nowego zakładu maszyn do pisania w Gołębiewie. Pragnę podkreślić, że po raz pierwszy przejmujemy tak dużą jednostkę do zagospodarowania. Tworzymy potencjał za 300 milionów złotych. Od tego więc w jaki sposób przygotowujemy się organizacyjnie i kadrowo do szybkiego przejęcia, uruchomienia tych obiektów i szybkiego doprowadzenia ich do pełnej zdolności produkcyjnej zależy będzie ekonomika zakładu w roku 1975 i 1976.

W roku 1974 mamy obowiązek w pełni skompletować kadre tego zakładu, która podejmie już od 1 stycznia 1975 roku przejęcie zakładu i realizację zadań produkcyjnych. Musimy również na czas przygotować park maszynowy, oprzyrządowanie i uruchomienie maszyny elektrycznej.

W IV kwartale 1973 roku zakład ma osiągnąć pełną zdolność produkcyjną, a w I półroczu 1974 roku wraz z produkcją maszyn do szycia będzie porządkowany i odpowiednio zawężany asortyment naszych wyrobów.

W pierwszym półroczu wycofamy z produkcji maszyny grupy 415, 432 i 436 zastępując je nowymi. W drugim półroczu wycofamy maszyny z grupy 441. Terminowa i ścisła realizacja założonego programu w zdecydowanie usprawni kooperację wewnętrzną, zewnętrzną i umożliwi wzrost wydajności pracy.

W roku bieżącym podjęliśmy trudny problem wprowadzenia do produkcji własnych odlewów ciśnieniowych. Pierwsze trzy maszyny mamy na fundamentach, a o następne czynimy starania. Zadanie więc trudne i pilne — uruchomienie maszyn ciśnieniowych i opanowanie ich docelowej zdolności produkcyjnej. Szybkie uruchomienie tej placówki pozwoli nam na obniżkę kosztów z tytułu przesyłania oprzyrządowania dla Bielska. Trzeba również podjąć zagadnienie zwiększenia ilości uzyskiwanych części z formy.

W związku z powyższym w m-cu lutym 1974 r. dokonana zostanie przez specjalistów z Wojewódzkiej Komisji Konkursowej ocena realizacji zgłoszonego na konkurs programu, połączona z wizytacją zakładu.

Stopień realizacji opracowanego przez zakład programu, osiągnięte wyniki ekonomiczne, ocena jednostki nadrzędnej oraz opinie głównych odbiorców, to zasadnicze kryteria, które będą szczególnie uwzględniane w końcowym podsumowaniu przez organizatorów Konkursu i decydować będą o powodzeniu w III Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty.

Należy nadmienić, że nasze Zakłady w tego rodzaju konkursie uczestniczą po raz trzeci.

W 1968 roku w I Ogólnopolskim Konkursie „Dobrej Roboty”, mającym na celu opracowanie najbardziej skutecznej metody kompleksowego zapewnienia wysokiej jakości produkcji w dostosowaniu do warunków i specyfiki przedsiębiorstwa — zakład uzyskał nagrodę III stopnia.

W 1970 r. w II Ogólnopolskim Konkursie, którego celem było upowszechnienie w zakładach produkcyjnych metod i techniki kompleksowego zapewnienia jakości produkcji, jako jednego z najważniejszych elementów wzrostu efektywności gospodarczej, uzyskiwanej przez wzrost jakości pracy wszystkich służb i jednostek organizacyjnych — wówczas zakład uzyskał nagrodę I stopnia.

Zaś wyniki III ogólnopolskiego Konkursu Dobrej Roboty zostaną ogłoszone w II kwartale 1974 r.

W roku bieżącym podjęliśmy trudny problem wprowadzenia do produkcji własnych odlewów ciśnieniowych. Pierwsze trzy maszyny mamy na fundamentach, a o następne czynimy starania. Zadanie więc trudne i pilne — uruchomienie maszyn ciśnieniowych i opanowanie ich docelowej zdolności produkcyjnej. Szybkie uruchomienie tej placówki pozwoli nam na obniżkę kosztów z tytułu przesyłania oprzyrządowania dla Bielska. Trzeba również podjąć zagadnienie zwiększenia ilości uzyskiwanych części z formy.

III Ogólnopolski Konkurs „Dobrej Roboty”

Poszukując skutecznych metod kompleksowego zapewnienia wysokiej jakości produkcji, nowoczesności oraz ekonomicznej efektywności gospodarowania, Redakcja Trybuny Ludu, Komitet d/s Radia i Telewizji oraz Polski Komitet Normalizacji i Miar ogłosił III Ogólnopolski Konkurs o Tytuł Zakładu Dobrej Roboty w 1973 r.

Jak już niejednokrotnie informowaliśmy naszych czytelników w Życiu Załogi, udział w konkursie biorą również nasze Zakłady. Na podstawie informacji uzyskanych z Sekretariatu Głównej Komisji Konkursowej wynika, że w konkursie uczestniczy 1.077 przedsiębiorstw przemysłowych o przynależności do różnych branż

i resortów gospodarczych. Dotychczas został zakończony i zweryfikowany I etap oceny tj. oceny programów przedsięwzięć oraz ocena poziomu organizacyjno-technicznego przedsiębiorstwa.

Nasz zakład w tym etapie został oceniony pozytywnie, uzyskując 30,72 pkt. a tym samym bierze udział w dalszych etapach oceny.

W związku z powyższym w m-cu lutym 1974 r. dokonana zostanie przez specjalistów z Wojewódzkiej Komisji Konkursowej ocena realizacji zgłoszonego na konkurs programu, połączona z wizytacją zakładu.

Stopień realizacji opracowanego przez zakład programu, osiągnięte wy-

niki ekonomiczne, ocena jednostki nadrzędnej oraz opinie głównych odbiorców, to zasadnicze kryteria, które będą szczególnie uwzględniane w końcowym podsumowaniu przez organizatorów Konkursu i decydować będą o powodzeniu w III Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty.

Należy nadmienić, że nasze Zakłady w tego rodzaju konkursie uczestniczą po raz trzeci.

W 1968 roku w I Ogólnopolskim Konkursie „Dobrej Roboty”, mającym na celu opracowanie najbardziej skutecznej metody kompleksowego zapewnienia wysokiej jakości produkcji w dostosowaniu do warunków i specyfiki przedsiębiorstwa — zakład uzyskał nagrodę III stopnia.

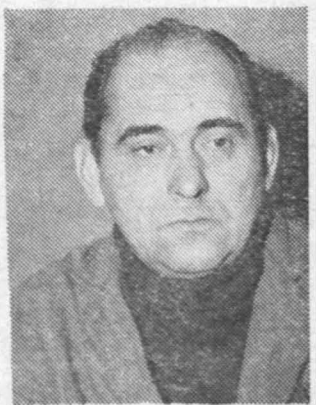
W 1970 r. w II Ogólnopolskim Konkursie, którego celem było upowszechnienie w zakładach produkcyjnych metod i techniki kompleksowego zapewnienia jakości produkcji, jako jednego z najważniejszych elementów wzrostu efektywności gospodarczej, uzyskiwanej przez wzrost jakości pracy wszystkich służb i jednostek organizacyjnych — wówczas zakład uzyskał nagrodę I stopnia.

Zaś wyniki III ogólnopolskiego Konkursu Dobrej Roboty zostaną ogłoszone w II kwartale 1974 r.

WYDZIAŁ NASZEGO ZAKŁADU

Towarzysz Wiesław Rogulski ma w tej chwili 42 lata, a w naszym zakładzie pracuje od roku 1957. Początkowo zatrudniony był jako frezer, później stopniowo poznawał różne inne typy obrabiarek. Był pracownikiem zdyscyplinowanym, wysoko przekraczał normę, pomagał chętnie innym.

Te cechy zwróciły uwagę przełożonych, którzy zaproponowali Rogulskiemu objęcie stanowiska nastawiacza. Zgodził się. Brał udział w szeregu uruchomień nowych produkcji, okazał się dobrym organizatorem i fachowcem.



W bieżącym roku mija 9 lat, odkąd objął funkcję nastawiacza. Cieszy się dobrą opinią kierownictwa, jest lubiany przez współpracowników.

W roku 1965 tow. Wiesław Rogulski zostaje

członkiem PZPR. Dwa lata później zostaje wybrany na grupowego partyjnego i funkcje te pełni przez szereg kadencji.

W życiu prywatnym pasjonuje go flim, teatr. Lubi wypooczywać przy telewizorze.

(p)

(Z. J.)

Uruchamianie rezerw

Przy różnych okazjach mówi się u nas o rezerwach tkwiących przede wszystkim w potencjale ludzkim. o nieujawnionych pokładach dobrej woli i inicjatywy, które gdyby zostały poparte właściwymi bodźcami stworzyłyby na pewno siłę zdolną do przezwyciężenia wielu przeszkód.

Tego rodzaju inwestycje do wkraczania tam, gdzie jest źle. Zbyt dużo ludzi cierpi z powodu wypadków, jakim ulegają co roku w zakładzie. W indywidualnych rozmowach z tymi pracownikami dochodzi się do wniosku, że woleliby oni ponieść karę dyscyplinarną za to, iż pracowali niezgodnie z przepisami bhp niż cierpieć po wypadku. Do czego zmierzamy, że tak nadzór jak i niejednokrotnie aktyw społeczny widzi zło, ale toleruje je: majster — bo plan, bo np. podkładając detal palcami pracownik zrobi więcej sztuk niż w wypadku, gdyby detal ten ujął prawidłowo w szczypecie. Przykład konkretny. Grupy zwrócił się do mistrza, że nie ma osłony na frezarce. Otrzymał odpowiedź: „czy chce pracować bez osłony, czy siedzieć i na dwunastego iść z torbami”.

Dopóki większość nadzoru nie zrozumie, że w grupowym Społecznej Inspekcji Pracy ma przyjaciela, a nie wroga dopóty nie będzie dobrze. Z kolei, ci których koledy wybrali na tę funkcję, aby dbali o praworządność, o to, aby mogli bezpiecznie pracować nie mogą i nie wolno im przyrykać oczu na wszelkie przejawy zła i niewłaściwości w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Każdy musi wyrobić sobie przekonanie, że inspektorzy pracy działają w słusznej sprawie, nie

W tym nam bardzo zależy, ponieważ na powierzchni zajętej obecnie przez maszynę do pisania czekają już inne produkcje.

Inż. MARIAN BŁONSKI

Od Redakcji. Na tym kończymy pierwszą część artykułu dyrektora naczelnego. O innych problemach w następnym numerze.

Dlaczego?

...Nie funkcjonują głośniki, i to od dłuższego już czasu, zainstalowane obok kuźni oraz na starej hali — blisko bramy wejściowej — zapytuje jeden z naszych czytelników i słuchaczy miejscowej rozgłośni radiowej.

Mamy nadzieję, iż pytający i my otrzymamy odpowiedź z Wydziału Energetycznego. Nie życzymy, aby była ona konieczna na piśmie. Wystarcza nam w zupełności, gdy usłyszymy ją z grających głośników.

W tym nam bardzo zależy, ponieważ na powierzchni zajętej obecnie przez maszynę do pisania czekają już inne produkcje.

Inż. MARIAN BŁONSKI

Od Redakcji. Na tym kończymy pierwszą część artykułu dyrektora naczelnego. O innych problemach w następnym numerze.

Inż. MARIAN BŁONSKI

Od Redakcji. Na tym kończymy pierwszą część artykułu dyrektora naczelnego. O innych problemach w następnym numerze.



Uuu... Basco tatuś znalazł już kąpieliskę mieszkaniową, i Jacok tylko z nią teraz bawi się w mieszkaniu.

Ryzykanci



One mogą sobie pozwolić na wejście na kruchą tafle lodową. Naszym pociechem jednak nie radzimy naśladować skrzydlatych przyjaciół.

Foto: CAF

Przyszli narzędziowcy

O konieczności zwiększenia zatrudnienia w wydziałach Narzędziowni pisaliśmy już wielokrotnie. Nie musimy chyba przekonywać nikogo o wadze i znaczeniu tych wydziałów w skali całego przedsiębiorstwa. Rola Narzędziowni jest oczywista i byłoby truizmem, powtarzaniem starych prawd wyszczególnianie zadań spoczywających na tych wydziałach.

Dobrze się zatem dzieje, że Sekcja Szkolenia, widząc potrzeby i doceniając tę rolę stara się wyeliminować niektóre trudności na odcinku zabezpieczenia kadr.

Przykładem tego niech będzie chociażby nabór przyszłych fachowców i ich szkolenie dla potrzeb Narzędziowni.

W jednym z poprzednich numerów „Życia Załogi” z przyjemnością odnotowaliśmy spotkanie ze stażystami i ich rodzicami jakie miało miejsce w N-2.

Podobne odbyło się 20 lutego bieżącego roku. Tym razem w sali klubowej Zakładowego Domu Kultury zebrała się blisko 50-osobowa grupa młodych ludzi, którzy zgłosili chęć szkolenia praktycznego zawodu z jednoczesną nauką w Zasadniczej Szkole Zawodowej.

Dla tych młodych ludzi, którzy z różnych — czasem zupełnie obiektywnych przyczyn — nie uczęszczają do szkół ta forma szkolenia będzie niewątpliwie doskonałą okazją do zdobycia konkretnego zawodu. Chodzi tylko o to, aby szansę tę jaką stwarza

im kierownictwo naszego przedsiębiorstwa wykorzystali w całości.

„...Od was zależy wasza przyszłość — stwierdził podczas wspomnianego spotkania Eugeniusz DAMENTKO, kierownik Działu Kadr. Tu, w Narzędziowni macie ogromne możliwości zdobycia intratnego zawodu. Jest to bowiem kuźnia wysokokwalifikowanych kadr”...

Przyszły zawód narzędziowca — zwrócił uwagę Zbigniew BAJEK, kierownik Sekcji Szkolenia — wymaga jednak solidnej i uczciwej pracy, zarówno podczas praktycznych zajęć pod okiem mistrzów jak też w szkole.

Wyrażamy przekonanie, a oparliśmy je na krótkiej obserwacji tych młodych, że gros z nich potraktuje poważnie swoje obowiązki. Sądymy też, że kierownictwo zakładu i Wydział Narzędziowni stworzy dla nich odpowiedni klimat, dołoży wszelkich starań, aby czuli się oni przydatnymi i w przyszłości pełnowartościowymi pracownikami dużej rodziny „walterowców”.

Przyklaskujemy również projektowi organizowania spotkań z rodzicami i opiekunami, które mają się odbywać co kwartał. Zakład pracy bowiem to nie tylko pracodawca, to również wychowawca i opiekun młodzieży. Wyszukanie dobrego rzemieślnika musi być integralnie związane z wychowaniem prawdziwego obywatela.

(j. kam.)

Nowa forma obozu wędrownego

W okresie wakacji zgodnie z coroczną tradycją dla dzieci naszych pracowników organizowany będzie obóz wędrowny. W tym roku charakter tego obozu ulegnie pewnej zmianie, toteż pragniemy o nich poinformować naszych czytelników. Piszemy o tym wcześniej, ponieważ obecnie trwa nabór młodzieży do udziału w akcji letniej.

Dotychczasowe obozy organizowane były ze stałą bazą noclegową w Zakopanem, skąd młodzież wyruszyła na piesze wycieczki w pobliskie okolice, lub do sąsiednich miejscowości korzystając z usług PKS. W bieżącym roku obóz ten nie tylko z nazwy, ale rzeczywiście będzie obozem wędrownym. Z punktu wyjścia, gdzie młodzież wędrować będzie po typowych szlakach turystycznych opracowanych przez Polskie Towarzystwo Młodzieżowe. Trasy o łącznej długości 150 km przebiegać będą w malowniczych okolicach Nowego Sącza, Krynicy i Zakopanego. Obóz trwać będzie 2 tygodnie. Codziennie uczestnicy przebywać będą trasę długości 10-11 km, dostosowaną pod względem trudności do możliwości młodych turystów.

Noclegi zapewniono w schroniskach młodzieżowych.

Sądymy, że tego typu forma obozu będzie bardziej atrakcyjna dla młodzieży, uczyć ją będzie samodzielności i pozwoli na dokładniejsze poznanie zwiedzanych okolic.

Stawka żywieniowa wynosi 45 zł dziennie. Śniadania i kolacje organizowane będą we własnym zakresie, obiady zamówiono w restauracjach.

Każdy uczestnik obozu winien koniecznie zabrać ze sobą: plecak, wygodne buty do marszu np. typu pionierki, nieprzemakalną kurtkę z kapturem, spodnie długie i krótkie, opalacze oraz bieliznę osobistą na zimę. Rodzice, którzy chcą wysłać swoje dzieci na obóz winni skompletować dla nich wcześniej to konieczne wyposażenie.

B. Gutkowska

Uruchamianie rezerw

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2 możemy i nie powinniśmy mieć najmniejszych pretencji o wytknięcie błędów nawet w wypadku przełożonych. Za błędem kryje się bowiem zawsze wypadek, którego skutki są czasem niepowetowane i nieodwracalne.

Wykorzystajmy zatem okres sprawozdawczy do tego, byśmy zrozumieli, jakie spoczywają obowiązki na społecznym inspektorze pracy. Ci, którzy widzą, iż nie podążają tej pracy winni zrezygnować z funkcji. Jest ona bowiem — jak każda reszta społeczna działalność — trudna i odpowiedzialna. Szczególnie na odcinku bezpieczeństwa pracy.

(Zenon Maj)

A „Życie” płata nam figle

We wtorkowym (z 19 lutego) numerze „Życia Radomskiego” ukazało się dwa zdjęcia z budowanej na Gołębiowie zakładu maszyn do pisania (filia „Waltera”). Podpis pod zdjęciem informował wszem wobec i każdemu z osobna mieszkańcowi grodu nad Mleczną, iż zakład ten przekazany zostanie do użytku w czerwcu 1975 roku.

Nie uwłaczając w niczym poczytnemu dziennikowi pozwalamy sobie sprostować nieco ten termin i zbliżyć go na dzień 31 grudnia 1974 roku, taki bowiem został oficjalnie ustalony przez wykonawców, o czym zresztą doniosła również polska telewizja.

Być może podpisujący powyższe zdjęcie nie oglądał wspomnianego programu telewizyjnego lub zapomnieli o istotnej decyzji skrócenia cyklu budowy tej ważnej inwestycji o 6 miesięcy.

Na zakończenie jeszcze jedna „drobna” uwaga: Zdjęcia zamieszczone w „Życiu” w niczym nie przypominają sylwetki naszej filii, a są tuzą podobne do budowanego — również na Gołębiowie — zakładu tarcz numerowych.

DBAJ

o porządek i czystość miejsc pracy.

25 lat RWPG

W styczniu 1949 roku powołano Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jako organizację inicjującą i organizującą wymianę doświadczeń gospodarczych, wzajemną pomoc techniczną oraz aktywizującą wzajemną wymianę towarową. Powołana została w celu przyspieszenia postępu gospodarczego i technicznego w krajach członkowskich poprzez połączenie i koordynację wspólnych wysiłków.

Jako główne sfery współdziałania krajów RWPG należy wymienić współpracę zmierzającą do najbardziej racjonalnego wykorzystania ich bogactw naturalnych, koordynację planów rozwoju gospodarczego, kooperację i specjalizację produkcji, wspólne przedsięwzięcia inwestycyjne oraz współpracę naukowo-techniczną.

Pierwszymi członkami Rady były: Związek Radziecki, Bułgaria, Czechosłowacja, Polska, Rumunia i Węgry, a następnie przystąpiły do niej: Albania, która od grudnia 1961 roku nie uczestniczy w pracach Rady, Niemiecka Republika Demokratyczna, Mongolia i Kuba.

Warto tu również zaznaczyć, iż w posiedzeniach poszczególnych organów RWPG biorą udział, w charakterze obserwatorów, przedstawiciele innych krajów socjalistycznych. Od roku 1964 na zasadzie odrębnego statusu uczestniczy w pracach Rady Jugosławia w zakresie zagadnień stanowiących przedmiot zainteresowania krajów RWPG i SFRJ.

Działalność Rady oparta została na zasadzie równości, równouprawnienia, poszanowania suwerenności i interesów narodowych krajów członkowskich oraz wzajemnych korzyści.

Każdy kraj należący do RWPG, niezależnie od wielkości i potencjału ekonomicznego, dysponuje jednym głosem. Wszystkie zalecenia i uchwały podejmowane są jednomyślnie i nabierają mocy po ich zatwierdzeniu przez właściwe organy rządowe.

Dziś z perspektywy tych 25 lat z satysfakcją i zadowoleniem możemy ocenić wielkie osiągnięcia społeczno-gospodarcze rozwoju zarówno Polski jak też innych krajów Wspólnoty Socjalistycznej oraz doniosłą rolę i znaczenie jakie odegrała Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w tym historycznym procesie.

Jako przykłady podam, iż osiągnięty został wysoki postęp gospodarczy wyrażający się przede wszystkim w bardzo dynamicznym rozwoju produkcji przemysłowej. Wzrosła ona w tym okresie: W Bułgarii — 12-krotnie, Czechosłowacji i NRD — 5-ciokrotnie, w Polsce — 7-krotnie, na Węgrzech i w Związku Radzieckim — 6-krotnie, a w Rumunii — 13-krotnie.

Ze współpracą i pomocą wzajemną krajów RWPG wiąże się również nierozdzielnie awans gospodarczy Polski, w tym budowa takich podstawowych dziedzin przemysłu jak hutnictwo żelaza i stali, energetyka, przemysł obrabiarkowy, okrętowy, lotniczy, motoryzacyjny oraz wiele innych branż przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego. Dostawy sprzętu inwestycyjnego, pomoc techniczna i kadrowa, dostawy podstawowych surowców i materiałów do produkcji miały wyjątkowe znaczenie dla rozwoju naszego kraju.

Takie samo znaczenie miał szeroki i chłonny rynek zbytu krajów RWPG dla towarów wytwarzanych przez polski przemysł. „Rozwój integracji socjalistycznej — stwierdził tow. Edward Gierek na krajowej naradzie aktywu partyjno-gospodarczego w dniu 4 lutego br. — ma dla Polski kluczowe znaczenie gospodarcze. Jedynie integracja może umożliwić pełne wykorzystanie osiągnięć współczesnej nauki i techniki w produkcji. A jest to w skali wieloletniej najważniejszy warunek szybkiego wzrostu wydajności pracy i dochodu narodowego”.

(E. Olszewski)

Nowy zarząd HDK

Na niedawno odbytym zebraniu klubu Honorowych Dawców Krwi przy naszym zakładzie podsumowano dotychczasową pracę Klubu oraz opracowano wnioski dla pracy nowego Zarządu.

Dziękując za dotychczasową pracę prezesowi Klubu kol. Stanisławowi Zawiszcy w imieniu władz powiatowych i wojewódzkich PCK prezes Powiatowego Zarządu PCK dr Jan Anańko podkreślił ofiarną i bezinteresowną pracę ustępującego Zarządu i jego osiągnięcia w niesieniu pomocy dla chorych w postaci dawstwa krwi. A, że są one niemałe wystarczy

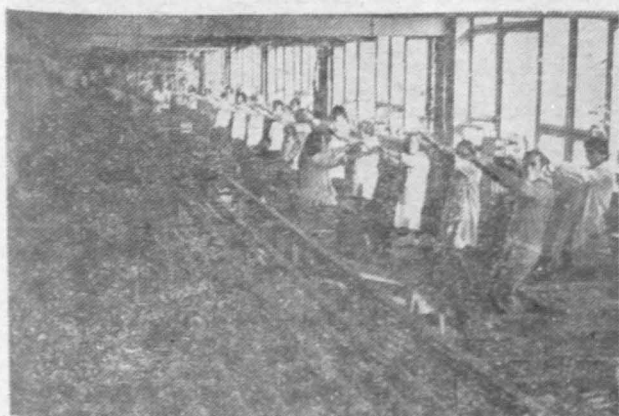
podkreślić fakt oddania przez członków Klubu w ciągu 11 miesięcy ub. roku 215 l krwi. Stawia to nasz Klub na I miejscu pod względem oddanej krwi spośród podobnych klubów w Radomiu.

A oto skład nowo wybranego zarządu.

Janusz Lypaczewski — prezes, Regina Pabiańczyk i Zdzisław Grochala — wiceprezesowie, Elżbieta Fomin i Marian Nowak — sekretarze oraz Stanisław Pasztelaniec, Bolesław Dygas, Mieczysław Kośka, Zdzisław Antoniuk, Irena Mosionek i Jerzy Klochowicz.

(j. l.)

Relaks w pracy



Od niedawna Zakładowe Koło TKKF „Walter” wprowadziło w czasie pracy 10-minutową gimnastykę. Na razie odbywa się w Wydziale P-15. Pracownicy — jak zorientowaliśmy się — są bardzo zadowoleni z tej formy odprężenia. W ślad tego wydziału zamierza się wprowadzić gimnastykę również w innych.

fol. A. GOMOLKA

Były staw...



Mieszający się obok nowej kuźni został gruntownie oczyszczony prezentując się aktualnie okazale. Jednocześnie spełnia on pożyteczną funkcję — filtra powietrza.

fol. A. GOMOLKA

Dbajmy o swoje zęby

Najczęstszą przyczyną utraty zębów jest próchnica twardych tkanek zębów; choroby przyzębia; choroba przyzębia; paradontopatia; urazy.

Niemalby wpływ na próchnicę zębów, chorób przyzębia, błony śluzowej jamy ustnej ma: higiena, odżywianie, wpływ środowiska pracy, gdzie występuje szeroki wachlarz czynników szkodliwych.

W wieku młodym powodem utraty zębów jest najczęściej próchnica zębów. W wieku starszym do przyczyn szczególnie groźna choroba przyzębia, tzn. paradontopatia. Wcześniej nie leczona prowadzi do zapalenia, zaniku wyrostka zębodołowego i obsunięcia dziąseł, rozchwiania i utraty zębów. Wiemy też, że wiele chorób jamy ustnej wpływa na stan całego organizmu. Również wiele chorób ogólnych daje pierwotne objawy w jamie ustnej jak: białaczka, zatrucia kwasami, ołowiem.

Długo chciałabym omówić kilka sposobów zapobiegania.

● Badania okresowe, prowadzone w naszej Przychodni, mają na celu wczesne wykrycie schorzeń zębów, przyzębia i błony śluzowej jamy ustnej.

Pacjent po badaniu okresowym, który ma wyznaczoną wizytę u stomatologa, nie powinien z tej wizyty rezygnować, co niestety często się zdarza. Jedynie planowe systematyczne i wczesne leczenie schorzeń jamy ustnej daje zadowalające wyniki.

● Podstawowym i chyba najprostszym warunkiem zapobiegania schorzeniom zębów jest stała dbałość o utrzymanie właściwej higieny jamy ustnej, polegającej na dokładnym czyszczeniu zębów.

● Obserwacje i badania okresowe wykazały, że higiena jamy ustnej wśród części załogi zakładu jest jeszcze niewystarczająca.

● Jedynie wczesne leczenie niegłębokiej próchnicy zębów daje gwarancję dokładnego i trwałego wyleczenia.

Leczenie próchnicy powikłanej, charakteryzującej się silnymi bólami, wymaga kilku wizyt u lekarza stomatologa. Nieleczona próchnica prowadzi zawsze do utraty zębów.

● Korzenie i zęby zgorzelinowe należy bezwzględnie usuwać. Pozostawienie w jamie ustnej doprowadza do ciężkich i przykrych powikłań, takich jak:

zapalenie okostnej, kości, ropnie, opowstanie. Pozostawione korzenie często posiadają zmiany okołowierzchołkowe i są przyczyną wysokiego OB, przyczyną różnych poważnych chorób ogólnych, jak: reumatyzm, choroby nerek, serca, oka itp.

● Nie należy też lekceważyć drobnych zapaleń dziąseł, wykwitów na błonie śluzowej jamy ustnej, kamienia nazębnego. Kamień nazębny odkładając się draży pod dziąsło powodując jego zapalenie, krwawienie. Dochodzi do tworzenia się kieszonek patologicznych, zaniku wyrostka zębodołowego, a więc do rozchwiania zębów.

● Niemalby wpływ na utratę zębów mają wczesne uzupełnienia protetyczne, brakujące zęby. Utrata nawet małej liczby zębów doprowadza do zaburzenia narządu żucia do zaniku wyrostka zębodołowego, a więc do gorszego utrzymania protezy.

Przedstawiłam tu skróto w część zagrożenia, które może powodować zaniedbanie higieny jamy ustnej i odkładanie wizyty u lekarza stomatologa.

Przy okazji warto dodać, że w najbliższym czasie nastąpi jeszcze większe rozszerzenie zakresu opieki stomatologicznej także w kierunku protetycznym.

Krystyna Gałązkiewicz
lekarz stomatolog

Notatnik kulturalny

W niniejszej notatce chcemy krótko zapoznać naszych czytelników z ważniejszymi pozycjami planu pracy Zakładowego Domu Kultury w marcu br.

I tak 11 marca zapraszamy aktywnie kobiety na odczyt mgr Kazimierza Rojewskiego pt.: „Podstawy socjologii pracy kobiety zaangażowanej”.

W dniu 14 marca dla reżyserskich i środowiska odbędzie się spotkanie z cyklu „Twoje miasto i Ty”. W trakcie spotkania wygłoszony zostanie odczyt na temat: „Przestępstwa przeciwko wolności, sumieniu i obyczajowości”. Po spotkaniu film oświatowy.

Również z myślą o naszych miłych paniach organizowany jest kolejny odczyt na temat „Higieny żywienia ciebie i rodziny”. Spotkanie to organizowane jest wspólnie z ośrodkiem „Praktyczna Pani”.

Wszystkich którzy interesują się filmem dokumentalnym zapraszamy w dniu 21 marca do sali klubowej ZDK na przegląd produkcji polskiej, powstałych jako plon konkursu „Film Polski XXX-lecia PRL”.

Bardzo interesująco przedstawia się program imprez artystycznych.

Z okazji Święta Kobiet zakład zakupił dla naszych pań bilety na atrakcyjną imprezę artystyczną, która odbędzie się w hali „Radoskór” w dniu 4 marca br. W programie dedykowanym specjalnie kobietom zapowiedzieli swój udział cała plejada znakomitych

gwiazd filmu, estrady i telewizji, m. in. Irena Kwiatkiewicz, Jan Kobuszewski i Jan Kociniak, Edward Dziewoński, Ewa Wiśniewska, Barbara Rylska, Zena Dondajewska, Ludwik Sempoliński i piosenkarz rumuński Bitu Radulescu Bilety na tę imprezę będą chyba najmiłym prezentem marcowym.

Natomiast w dniu 7 marca wszystkich chętnych zapraszamy na przegląd artystyczny młodych talentów organizowany w ramach „Olimpiady Kulturalnej”. W tym dniu w sali klubowej ZDK wystąpią laureaci konkursu piosenek i poezji polskiej. Jak już informowaliśmy wielokrotnie sobotnie wieczory w klubie wypełniają taniec i piosenka. 9 marca bawi się załoga wydziału P-15 na wieczornicy rozrywkowej.

Miłośników operetki usatysfakcjonuje na pewno impreza w dniu 12 marca, w czasie której najpiękniejsze melodie ze znanych operetek i muzikali śpiewać będą artyści Operetki Warszawskiej.

W marcu obchodzony jest uroczysty Dzień Metalowca. Dla uczczenia tego święta całej rzeszy metalowców, do której zalicza się przecież również walterowska załoga napisany został specjalny program satyryczny pióra naszego redakcyjnego kolegi red. Jana Rybczyńskiego pt. „Brewerie radomskie”. Premiera wspomnianej imprezy odbędzie się na akademii z okazji Dnia Metalowca.

Na zakończenie naszego krótkiego notatnika przedstawiamy repertuar kina „Walter”.

4-6.III. — „Wykręć szpiega” — panoramiczny kolorowy film prod. ZSRR od l. 14.

7-14.III. — „Prywatne życie Herloka Holmesa” — panorama, kolorowy, prod. angielskiej od l. 14 (godz. 15.45, 18 i 20.15).

15-17.III. — „Smierć wybiera” film prod. CSRS od l. 14.

18-23.III. — „Goście” kolorowy film prod. amerykańskiej od l. 16.

24-28.III. — „Mitość strażników” — panorama, kolorowy film prod. japońskiej od l. 16.

29.III. — 3.IV. — „Odstrzał” — kolorowy film prod. USA od l. 16.

Początek seansów w zakładowym kinie „Walter” godz. 16, 18 i 20. Kierownictwo kina zastrzega sobie ewentualną zmianę programu.

(bg)

Własny domek — marzeniem realnym

Wielu pracowników marzy o własnym domku z ogródkiem, gdzie po pracy możnaby odpocząć i czuć się bardziej swobodnie, bo „na własnym”.

Można to marzenie zrealizować inaczej. W świetle przepisów, jakie się ostatnio ukazały, wolno zakupić na własność mieszkanie spółdzielcze to, w którym się mieszka lub inne.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która obecnie jest spółdzielnią lokatorsko-własnościową, oferuje mieszkania do sprzedaży.

Członkowie Spółdzielni, już zamieszkali, mogą dokonać zmiany posiadanego prawa do lokalu z lokatorskiego na własnościowe po

dokonaniu odpowiednich formalności i uzupełnieniu wkładu do wysokości określonej przez powierzchnię użytkową posiadanego lokalu i zryczałtowaną stawkę za 1 m² pow. użyt. (Dopłata do 1 m² w strefie śródmiejskiej wynosi 1174,- zł).

Członkowie oczekujący mogą otrzymać mieszkanie własnościowe na ich wniosek, po uzupełnieniu wkładów do wysokości podanej jak wyżej.

Na pokrycie pozostałej części kosztów budowy, Spółdzielnia otrzymuje kredyt bankowy, który podlega spłacie przez członka w ciągu 30 lat, przy czym istnieje możliwość umorzenia:

— 40% zadłużenia przy spłacie pełnego kosztu mieszkania przed zasiedleniem,

— 30% przy spłacie całości w okresie 5 lat (raty nie muszą być równe),

— 20% przy spłacie całości w okresie 10 lat.

Mieszkaniami własnościowymi członkowie mogą swobodnie dysponować. Może ono być sprzedane oraz podlega dziedziczeniu. Przy przydziale mieszkań na warunkach własnościowego prawa do lokalu nie obowiązują normy zasiedlenia mieszkań.

Szczegółowych informacji udziela bezpośrednio Dział Członkowski-Mieszkaniowy — Dział Finansowy Spółdzielni (biuro RSM — Radom, ul. Zeromskiego 114, pokój nr 2 i 8).

Wnioski na piśmie o zamianę prawa lokatorskiego na własnościowe prawo do mieszkania, należy kierować na wskazany wyżej adres.

Przepisy umożliwiające zakup na własność dotyczą również mieszkań zakładowych. Bliższych informacji na ten temat udziela Sekcja Mieszkaniowa w Dziale Socjalnym Zakładu.

St. Żytowska

No, to cyk, panie solenizancie

Od czasu, do czasu otrzymujemy od naszych czytelników sygnały, że na wielu wydziałach praktykuje się zbieranie składek na prezenty imiennowe dla kierowników, mistrzów i nastawiaczy. Ostatnio otrzymaliśmy list podpisan przez „obserwatorów” z jednego z wydziałów. Ponieważ wydaje się nam, że zjawisko to występuje w wielu jeszcze wydziałach i komórkach organizacyjnych naszego zakładu, nie będziemy podawać o jaki wydział tu chodzi. Niemniej jednak pozwolimy sobie zacytować obszerny fragment tego listu.

„Chciałabym poruszyć nurtujący nas problem, jaki występuje na naszym wydziale. Chodzi tu konkretnie o zbiórki pieniężne na prezenty imiennowe, a przecież to kiedyś już było zabronione. Są tacy organizatorzy, których należałoby karać. Zbierają oni w zależności od funkcji solenizanta — dla robotnika na imienniny od 10-15 zł, dla nastawiacza od 15-20 zł, a dla mistrza nawet do 30 zł. Proszę sobie wyobrazić, jeżeli w

brygadzie jest takich 25 solenizantów, to rocznie wypada po 350 zł. na osobę. Jak wiadomo, nie każdego jest na to stać. A organizator kupi solenizantowi jakiś kwiatek i drobny upominek, a resztę idzie na przelew do własnego gardła. W zamian za to, solenizant rewanżuje się wódką przyniesioną na wydział, gdzie pije się w czasie pracy. Taki stan rzeczy należałoby jak najszybciej zlikwidować”.

Tyle cytat. Komentarze są chyba zbyt liczne. W każdym razie pragniemy przypomnieć, że w poruszonych sprawie ukazało się swoje zarządzenie Dyrektora Zakładu zabraniające takich praktyk.

My ze swej strony zwracamy sygnał do czytelników o sygnalizowanie nam o istnieniu podobnych faktów. Na prośbę zainteresowanych redakcja nie będzie ujawniać nazwisk naszych informatorów. Będą one tylko do wiadomości redakcji.

W interesie nas wszystkich z podobnymi praktykami należy raz skończyć. (r)

Na wesolo...

— Ale tatusia nabrał! To ona ma być nowa? Przecież jest stara jak świat.

PROŚBA

W restauracji gość zrywa głośno kelnera:

— Panie szefie, pożycz mi pan dwieście złotych, chcę zapłacić rachunek.



KAWA, MLEKO
CZY SODÓWKA
BEZ GAZU



„Zycie Załogi” — Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. „Waltera” w Radomiu Redaguje Kolegium w składzie: Seweryn Banasik, Czesław Skrzypek, Antoni Gomółka, (Kierownik Radiow.), Bożena Gutkowska, Jerzy Kamiński (Sekr. Red.), Piotr Książka, Ignacy Pałka (grafik), Ireneusz Piestrzyński, Kazimierz Pietrasik Tadeusz Frygiel, Jan Rybczyński (Kier. Red.) Wyd.: Samorząd Robotniczy. Adres Redakcji: Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera”, Radom, ul. Ciepla nr 1, tel. 211-41. Druk: Radomskie Zakłady Graficzne — Radom, ulica Zeromskiego 49 Nakład 5.000 + 50 egz.

Zamówienie nr 542 M-6